Nr. 14. Lwów, dnia 15 lipca 1893. **Rok II.**

DWUTYGODNIK



Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80, miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

„SAMOISTNI."

W poprzednim numerze wspomnieliśmy o tej instytucji, która stworzona ze względów oszczędnościowych, przeszkadza członkom Straży do prawidłowego awansu. Dziś wypada nam się krytycznie zastanowić, czy w ogóle instytucja tego rodzaju istnieć powinna. Powiemy otwarcie, że nie.

Stworzona została ona z biegiem czasu — tak sobie dla prostej oszczędności; ustanowa służbowa bowiem z roku 1843 (jakkolwiek przestarzała i zacofana) nie zna samoistnych respicjentów, lecz jako kierowników nadzorów zna tylko komisarzy i nadkomisarzy. Dowiedzieliśmy się o tem dopiero przez usta posła p. Langa, który rzecz tę na światło dzienne wydobył.

Przypatrzymy się teraz, co to jest ten respicjent samoistny, który naturalnym rzeczy porządkiem powinien być *de jure* i *de facto* komisarzem. Oto jest to osobnik, któremu dano odznaki komisarskie, kazano mu zachować komisarską powagę, dano mu zakres działania komisarski a częstokroć nawet większy — i zato dano mu *żołd dzienny*, wypłacany co pół miesiąca i kazano opłacać lokal kancelaryjny dla wysokiego Skarbu z własnych funduszów, (nota bene szczupłych) a nakoniec pamiętano także wymierzyć mu podatek znaczny stosunkowo, niedając mu w zamian za to żadnych praw obywatelskich.

W takich warunkach bytu pozostając, dziwnie sumiennie ludzie ci spełniają obowiązki swoje; nie było dotąd bowiem wypadku, aby który z tych upośledzonych „samoistnych" dopuścił się niesumienności w służbie. A służba ta w takich połowicznych warunkach, aby była wydatną, o ileż więcej potrzebuje wytężenia sił i umysłu?! Ale wiedzą o tem tylko ci niestety! — którzy właśnie tak pracować muszą....

Jak zaś jest przyjemne położenie społeczne i towarzyskie tych „samoistnych" niech służą przykłady wzięte z życia:

Objawia taki samoistny przez kogoś znajomego chęć zostania członkiem miejscowego kasyna i znajomy zanosi jego prośbę na zgromadzenie członków kasyna. Jednym z pierwszych oponentów przeciw przyjęciu był praktykant podatkowy (*risum teneatis*) motywując swą opozycję tem, że kandydat należy do *Mannschaftu*. Znamy z własnego doświadczenia drugi wypadek, gdzie komisarz chciał zaprowadzić do kasyna „samoistnego" służącego w korpusie z górą 30 lat. Tam natrafił na opozycję gospodarza, adjunkta podatkowego....

Znamy z czasów dawniejszych, kiedy

jeszcze Straż skarbowa obowiązaną była pozdrawiać oficerów, wypadek, że kierownika nadzoru w mundurze komisarza, oficer atakował na mieście na rynku za niepozdrowienie go, zarzucając mu, iż bezprawnie nosi mundur komisarza należąc do *„Mannschaftu“*.

I nie miałże tym ludziom z upokorzenia i poniżenia wystąpić rumieniec wstydu na czoło. Każdy z nich w takich chwilach pozbyłby się chętnie tej samoistności, wiedziałby, że jest respicjentem w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie mającym pretensji do wyższych warstw społeczeństwa, gdyby nie troska o byt rodziny i poprawienie losu.

Ile na tem cierpiała i cierpi ambicja i charakter wśród podobnych ciągłych upokorzeń i wśród ciągłej obawy i troski, aby się czemś najmniejszem nie narazić przełożonym i nie zamknąć sobie wstępu do tego eldorado, które się nazywa komisarstwem, —wiedzą aż nadto dobrze ci biedacy, którzy byli lub są samoistnymi respicjentami.

W szeregu reform zamierzonych, sprawa ta powinna być wziętą pod rozwagę i pokryć się falą zapomnienia wraz z *„Verfassungiem“* z r. 1843.

Położenie kierowników oddziału w pograniczu.

II.

A teraz przypatrzmy się bliżej temu drugiemu nadstrażnikowi, jako kierownikowi oddziału —jak mu się powodzi. Jeżeli rzeczywiście na zaufanie i na poparcie ze strony swych pp. przełożonych liczyć może, to wtenczas jeszcze jako tako będzie mógł jako zwierzchnik figurować. Skoro jednak jego koledzy, którzy z zasady tylko m i l c z ą c o jego zwierzchnictwo nad sobą uznają, spostrzegą, iż zaufanie jego u pp. przełożonych jest problematycznem tylko (na co się różne okoliczności składają,) natenczas jego egzystencja jako kierownika oddziału, z pewnością upaść musi, gdyż w takiem położeniu nawet gdyby miał głowę filozofa, nie jest w stanie temu smutnemu zadaniu podołać. Może nie jeden z szanownych czytelników zapyta: dlaczego musi jego egzystencja upaść, jeżeli będzie w myśl wydanych mu przepisów i wskazówek postępował? Otóż ponieważ żaden z członków Straży skarbowej nie jest w możności dłuższy czas służbę graniczną według przepisu z r. 1843 wykonywać, zaś według tego samego przepisu żaden przełożony nie może zamilczeć, jeżeli dojdzie do jego wiadomości, iż który z podwładnych w czembądź swój obowiązek nadwerężył, ale tegoż podwładnego w drodze dyscyplinarnej, do odpowiedzialności pociągnąć musi, a w końcu ponieważ nadstrażnik jako kierownik oddziału nie jest niczem innem jak tylko punktem obserwacyjnym ze strony niektórych swych podwładnych kolegów, którzy jednak tylko na jego każdą niedokładność w postępowaniu baczą, gdy o należytem i rzetelnem jego zachowaniu wcale wiedzieć nie chcą, i nie rzadko nawet na niego tajne notatki prowadzą i spiski knują. — łatwo znajdzie się odpowiedź, co jego upadek spowodować musi. —

Chcąc przeto, by kierownicy oddziałów mogli być prawdziwymi zwierzchnikami w obec swych podwładnych członków, wartałoby:

1). Każdego kierownika w drodze rozp. jako takiego mianować;

2). pozwolić mu nosić odznakę odpowiednią tytułowi;

3). z posady kierownika oddziału jedynie w drodze dyscyplinarnej i przy udowodnionem mu rzeczywiście w zakresie kierownictwa oddziału przekroczeniu znosić; a

4). służbę tak ograniczyć, by żaden z podwładnych na granicy dłużej nad 8, zaś kierownik oddziału nad 7 godzin dziennie służby nie pełnił.

Dopóki przytoczone powyżej modyfikacje nie nastąpią, to o polepszeniu stosunków Straży skarbowej nawet mowy być nie może i będziemy zawsze tam,

W ZARANIU NOWEJ ERY.

Opowiadanie z niedalekiej przeszłości

napisał „PIOTROWINA“.

Zarzecze mała to mieścina graniczna, Bóg wie, dlaczego tak nazwana, bo ani przed nią ani za nią rzeczułki choćby małej nie ma, brudne jak wiele jej siostrzyc galicyjskich, osiadłe żydowskim proletaryatem i cuchnące charakterystycznym odorem semickim i wyziewami cebuli o dobrą staję. Jakkolwiek położone w okolicy piaszczystej, jak wiadomo, niesprzyjającej rozwojowi błota, to jednak dzięki zapobiegliwości mieszkańców w ujemnym kierunku, tworzy przy kilkugodzinnym deszczu formalną kałużę, i na odwrót przy jedno lub kilkudniowej posusze okropny kurz, przesycony bakteryami, zasypujący gardła i nosy tych, których los do niego zapędza.

A mieszkańcy? — Ci tworzą prześliczną harmonię do swego otoczenia. Widzisz bezmyślne postacie wlokące się po brudnych ulicach, przed domami igrające na kupach śmieci bachorów żydowskich, obdartego żydka, przesuwającego się z miną złodzieja pomiędzy domy, lub pijanego chłopa, wychodzącego z jednego szynku po to tylko, aby w drugim zakończyć rozpoczętą libacyę. —

Prócz tego nie masz tu śladu jakiego ruchu handlowego lub przemysłowego i pytasz mimowoli, poco ta ludność nędzna tu siedzi. Gdybyś jednak „plwając na tę skorupę“ jak powiada Mickiewicz „zeszedł do głębi“, — poznałbyś rychło, że owa bezmyślność mieszkańców Zarzecza to tylko pozorna, że chodzi im jedynie o przebałamucenie dnia, aby nocą rozpoczynać właściwy im zarobek, umożliwiający im pobyt w tym steku brudu, nędzy i niechlujstwa.

Przemysłem tym, jakim trudnią się spokojni mieszkańcy Zarzecza jest przemytnictwo, a uprawiają je ci mieszkańcy bez względu na wyznanie, zarówno żydzi, jak i chrześcianie. Ta jedynie zachodzi między nimi różnica, że pierwsi, jako naród wybrany, układają plany, dają pieniądze i ukrywają towar przemycony, drudzy zaś wykonują cały proceeder własną osobą, narażając się na rany i kryminał a w dodatku przepijają zarobek u tych, dla

gdzieśmy byli, czyli mówiąc wprost: będziemy białymi murzynami. —

Jeden za wszystkich.

Wykłady z dziedziny chemji w streszczeniu według notatek frekwentantów kursu przygotowawczego z podatku konsumcyjnego.

(Ciąg dalszy)

Tablicę tę dla zaokrąglenia wiedzy podaje się:

I. Dla płynów cięższych od wody		II. Dla płynów lżejszych od wody.	
Stopnie	Ciężar gatunk.	Stopnie	Ciężar gatunk.
5	1·0353	5	—
10	1·0731	10	1·0000
15	1·1138	15	0.9669
20	1·1578	20	0.9359
25	1·2053	25	0·9068
30	1·2569	30	0·8795
35	1·3131	35	0·8538
40	1·3746	40	0·8295
45	1·4421	45	0·8066
50	1·5167	50	0·7849
55	1·5993	55	0·7642
60	1·6914	60	0·7449
65	1·7948	65	—
70	1·9127	70	—
75	2·0409		

Na zakończenie o aerometrach należy wspomnieć, jak sobie Straż skarbowa ma postąpić, jeżeli przy sposobności kontroli urzędowej nie ma pod ręką jednego z tych instrumentów, chcąc n. p. przeprowadzić badanie napotkanego w transporcie oleju mineralnego, lub sprawdzić tęgość brzeczki piwnej w browarze.

Ponieważ aerometry do stopniowania olejów mineralnych są w ten sposób urządzone, że okazują bezpośrednio ciężar gatunkowy tychże przy + 12° R. przeto badanie przy pomocy innych instrumentów, np. wolumetru Gay-Lussaca lub piknometru jest pojedyncze i łatwe.

N. p. podczas patroli w okręgu kontrolnym spotkał członek c. k. Straży skarbowej olej mineralny który z dotyczącej rafinerji jako wolny od podatku wypuszczony został. Chciałby się on o tem przekonać czyli oczywiście olej ten nie podlega podatkowi, a tu niestety nie ma aerometru. Cóż robi? oto, ma przy sobie maleńką flaszeczkę z lekarstwa, wpuszcza do niej oleju mineralnego, wstępuje z nią do sklepu i waży. Przekonawszy się że jej ciężar *brutto* 5·54 gramów wynosi, wylewa z flaszeczki ten płyn i wlewa wody i znowu waży, a sprawdziwszy że ciężar *brutto* 60·9 gramów wskazuje, taruje flaszeczkę. Odciąga *tarę* flaszeczki od ciężaru *brutto* oleju i ciężaru *brutto* wody, dzieli pierwszą liczbę przez drugą i przekonuje się że badany olej mineralny ma 881°, zatem jako taki byłby wolny, gdyby miał temperaturę normalną. Na dworze jest mróz kilkustopniowy, zatem temperatura tego oleju mineral. nie może być normalną. Próbuje go pożyczonym na prędce termometrem Celiusza. redukuje stopnie tego na stopnie Reaumura i przekonuje się że ma +2° *R.* Odejmuje odnośne procenty i przekonuje się, że olej ten ma tylko 871·3, zatem nie jest wolny od podatku.

Chcąc sprawdzić stopniowość brzeczki piwnej a nie mając pod ręką sacharometru, posłużyć się można podobną flaszeczką, a zbadawszy w opisany wyżej sposób ciężar gatunkowy takowej, wypośrodkowuje się przy pomocy tablic Ballinga tęgość brzeczki. Odnośne tablice zamieścimy, przedtem jednakże wspomnimy o samym twórcy tych tablic.

Karol Józef Napoleon trojga imion Balling urodził się dnia 21. kwietnia 1805 w Czechach, uczęszczał po

---

których przemytnictwo prowadzą. Mało tam który z tych wykonawców dorobi się grosza, choć „przedsiębiorca“ dość rychło porasta w piórka i gra potem rolę poważnego i majętnego obywatela.

Czynność przemytnictwa na wielką skalę, ułatwia im wybornie organizacja służby granicznej, przerabiająca strażnika w maszynę bezmyślną wskutek zanadto wielkiej rozległości przestrzeni granicznej, do pilnowania przeznaczonej, oraz krępujące go przepisy, zmuszające do ścisłego przestrzegania godzin i miejsca i narażające na karę dotkliwą w razie uchybienia.

Umieją z tego doskonale korzystać przemytnicy i podczas gdy jedna ich część pilnuje Straży, druga pod tą osłoną przemyca bezpiecznie.

Do takiego to gniazda wjeżdżał pewnego dnia bohater naszego obrazka na kierownika oddziału. Wypadek taki bywał dla szanownych obywateli Zarzecza, zazwyczaj wielkiej doniosłości i nie dziw — był to przecież wróg przemytników; skoro więc tylko koła wozu zaturkotały po falistym terenie miasteczka, apatyczna bezmyślność Zarzeczan ustąpiła miejsca ciekawości, a ciekawość ta zestrzeliła się w wykrzyku wyrostka żydowskiego: *„es kimmt a neuer kierownik.“*

Wyrazy te przebiegły jak iskra elektryczna po wylęgłych z domów mieszkańcach i czemprędzej ten i ów pospieszał do wozu, aby z oczu nowoprzybyłego wyczytać, czy ów nowy *„purec,“* będzie dla nich *cpes* czy *gurnyszt.*

Zazwyczaj przesiedlonego członka Straży, poprzedza fama, tak, że nim zdąży na miejsce przeznaczenia swego, znają go tam częstokroć lepiej, niżeli on sam siebie i już starają się względem niego stosowną do okoliczności zająć pozycję. —

Niedziwota; pantoflowa poczta żydowska, jakkolwiek nie należy do międzynarodowego związku poczt i telegrafów, działa jednak znakomicie pod względem przesyłania informacji swym współwiercom w najdalsze strony kraju a nawet po za granicę ze zdumiewającą szybkością i dokładnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ukończeniu szkół średnich na politechnikę w Pradze, gdzie został profesorem chemji i piastował urząd bibliotekarza tamże. Umarł w Pradze dnia 17 marca 1868.

Głównem jego dziełem jest chemia fermentacyjna, którą gruntownie rozwinął. Od jego czasów piwowarstwo, gorzelnictwo i kultura drożdży zrobiły olbrzymi krok naprzód, wskutek czego stał się na tem polu nieśmiertelnym. On to wprowadził praktyczne zasady pod względem użycia sacharometru i założył podwaliny do tak rozgałęzionej dzisiaj wiedzy—chemji organicznej.

Koniec części pierwszej.

O cle i tegoż rozwoju.

Kl. II. (Kawa).

Nr. 2. a) kawa surowa płaci cło za 100 kil. 40 zł. (80 kor.)
b) kawa palona „ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)

Kawa jest jednym z najważniejszych środków pożywienia i składa się z suchych ziarnek z drzewa kawowego krzaczystego 2½ do 8 metrów wysokiego *(Coffea arabica)* które jest wiecznie zielonem. Liście ma podługowate, podobne do laurowych, kwiat biały matowy, woni podobnej do jaśminu. Owoc kawowy jest z początku zielonawy, później staje się czerwonym a następnie ciemnawo fioletowym i jest kształtu owalnego, podobny do jagody dereniowej. Rdzeń owocu jest w świeżym stanie słodkawo - klejkowaty, w suchym stanie zaś kwaskowaty. W jagodzie kawowej znajdują się dwa twarde ziarnka, właściwy owoc t. j. ziarnka kawowe.

Pierwotną ojczyzną drzewa kawowego była podzwrotnikowa Afryka t. j. na południe od Abisynii położona prowincya Kaffa, podzwrotnikowa Azja, Indje, i Etyjopja, zkąd dostała się w 15-tym wieku do Arabji gdzie osobliwie w prowincji Yemen bardzo szczęśliwie się rozkrzewiła. W 17-tym wieku sprowadzili Holendrowie kawę z Mokki i rozkrzewili ją w Batawji, zkąd później przeniosła się do Ameryki. Obecnie kultywuje się najwięcej drzewo kawowe w południowej Ameryce (Gujana *Venezuela* Brazylja) zkąd kawa najwięcej do Europy przychodzi, w zachodnich Indjach (Haiti, Kuba Jamaica, Portorico) i wschodnich Indjach (Jawa, Ceylon) jako też w Arabji, tudzież na wschodnio afrykańskiej wyspie Bourbon. *(Jsle de France)*. Drzewo kawowe lubi strefy gorące, wilgotne a nawet udaje się przy 19½% ciepłoty. Żniwa kawy odbywają się prawie trzy razy do roku.

Główne składniki ziarnka kawowego są: *kofcina* wiele azotu zawierająca, materja biała połyskująca, łuska kształtu krystalicznego równająca się prawie *teinie* znajdującej się w herbacie, gorzkawego, ostrego smaku; oprócz tego zawiera kawa kwas, garbnik, który właściwy aromat kawie nadaje; wreszcie cukier, krochmal i nieznaczną ilość olejów eterycznych. Przez palenie kawy rozkłada się garbnik i tworzy się przezto tak zwany olej kawowy aromatyczny i kawie smak nadający; cukier tworzy żółtą masę, krochmal dekstrynę, kofeina zaś pozostaje niezmienną. Również zawiera kawa klej, który podczas gotowania kawy rozpuszcza się w wodzie w kwas węglowy i w związku z kofeiną tworzy części pożywne, które ziarnko kawowe zawiera.

Po zebraniu owocu kawowego z drzewa, suszy się takowy przez 3 lub 4 dni na słońcu a potem daje się do stępy lub do tego urządzanych młynów, przez które łuska od ziarnka się oddziela i ziarnka czyste się wysypują. Ziarna na słońcu wyschnięte są koloru zielonawo-siwego i taka kawa ma być najprzedniejsza, podczas gdy ziarnka suszące się w zamkniętych magazynach podczas pory deszczowej, dostają żółtawego koloru. Kolor kawy jest rozmaity, gdyż ziarka kawowe są białawo-żółtawe, brunatno-żółtawe, zielonawo - żółte albo także jasno-zielone, niebieskawo - zielone, siwawo-zielone a na niektórych gatunkach spostrzegać się daje na ziarnku w białawy lub siwawy kolor połyskująca błonka.

Kolor ten powierzchowny kawy nie jest jeszcze pewną oznaką jej dobroci, chociaż za takową uchodzi. W pewnych czasach uważano niebieskawą i zielonawą kawę za najlepszą, potem znów chwalono dobroć żółtego koloru. Kolor żółty kawy może się także wyrobić przez dłuższe leżenie w miernie ciepłem miejscu a jeżeli kawa leży przez długie lata w koloniach, dostaje wtedy kolor białawy, podobny do kości. Bardzo często farbują kawę; ażeby jej nadać kolor jasny albo ciemniejszy niebieskawo - zielonawy farbuje się ją w proszku farby indigo i węgla.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozporządzenia urzędowe.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa skarbu Nr. 30 z 28. czerwca 1893 zawiera następujące rozporządzenia ministeryalne:

W częściowej odmianie postanowień tyczących się napełniania częściami kadzi fermentacyjnych w browarach do l. 18737.

W porozumieniu z kr. węg: Ministerstwem skarbu zmieniają się postanowienia §. 4. l. c. al. 2. reskryptów ministeryalnych z 28. maja 1869 (Dz. pp. Nr. 54. dz. rozp. Nr. 17.) tyczące się kontroli podatku konsumcyjnego od wyrobu i wywozu piwa jak następuje:

W browarach w których kadzie fermentacyjne brzeczką z dwu warek się napełniają, mają być kadzie fermentacyjne gwoździami zagrodnemi w dwóch częściach oddzielone; dolewanie górnej części kadzi fermentacyjnej świeżą brzeczką z drugiej warki ma się najdalej w 60 godzinach i to wtedy rozpocząć, kiedy do brzeczki pierwszej warki już drożdże dodane zostały.

W celu przysparzania kultury drożdży może być przedsiębiorcom browarów na ich specyalne prośby dozwolone od władz skarbowych I. instancyi także i częstsze jak jednorazowe dolewanie kadzi fermentacyjnych świeżą brzeczką, jednakże pod kontrolą zabezpieczającą skarb państwa.

Wiedeń 3. czerwca 1893.

Uzupełnienie postanowień przepisu wykonawczego o podatku konsumcyjnym od cukru ze względu na oznaczenie wyrobów cukrowych markami przemysłowemi do l. 222.79

W porozumieniu z kr. węg. Ministerstwem skarbu rozporządza się na podstawie §. 63. ustawy o opodatkowaniu cukru z r. 1888 (dz. pp. Nr. 97) następująco:

1) Przy opakowanym w workach cukrze mogą być marki oprócz sposobu w §. 14. l. 4. przepisu wykonawczego (Dz. pp. Nr. III. ex 1888) i reskryptu

minist. skarbu z 24 lipca 1891 (Dz. pp. Nr. 112 ex. u891) sub. II. wskazanego na workach, także z tektury 1mieszczone,

Na tekturze tej musi jednak być marka wyraźnie wyciśnięta, zaś sama tektura przynajmniej 1 mm. być grubą. Dla ochrony od wilgoci musi tektura ta być impregnowana substancją nieprzemakalną i mieć dziureczki blachą wykładane, przez które do zawiązania worka potrzebny szpagat przeciągnąć się ma.

2) Przy cukrze w głowach do wywozu bez owinięcia przeznaczonym, marka taka ma się na spodzie głowy cukru za pomocą gumowanej winiety papierowej umieszczać.

Wiedeń 31 Maja 1893.

Reskrypt wysokiej c. k. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 14. maja 1893 — do wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu.

Wskutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9-go maja 1893 l. 1707 — naprowadzono przy sposobności zażądanego sprawozdania o doświadczalności wynikłej przy kontroli u fabrykantów octu — między innemi okolicznościami także i tę, że pożądanem by było zaprowadzenie pojedynczej a praktycznej metody pod względem oznaczenia zawartości hydratu octowego (octanu) w płynach nasyconych kwasem octowym.

C. k. Instytut doświadczalny chemiczno-rolniczy — udzielił w tym względzie swe zapatrywanie. Co do używania przyrządów probierczych do octu zwrócił jeszcze c. k. Instytut doświadczalny chemiczny uwagę szczególną nan astępujące okoliczności:

Przyrząd probierczy do octu ma być napełniony płynem badać się mającym (zacier, ocet i t. p.) aż do najniższego znaku podziałowego 0 oznaczonego, do tego dodać jedną kroplę rozczynu pineptolinowego i taką ilość ługu sodowego przymięszać się ma, dopóki ten płyn poprzednio bezbarwny — na czerwono się nie zabarwi a zarazem nawet po zmięszaniu stale czerwony kolor zatrzyma.

Przymieszka ługu sodowego nastąpić może z początku w nieco większych dozach dopóty, aż stopniowo pokazujące się zabarwienie przez dolewanie ługu zniknie na powierzchni płynu. Od tej chwili począwszy należy wpuszczać ług uważnie w mniejszych dozach o $^1/_4$ — $^2/_4$ procentu naczynia probierczego i w pewnych odstępach, aż ukaże się ustalone zabarwienie na czerwono. Zmięszanie płynu octowego dzieje się w ten sposób, że zatyka się przyrząd probierczy w celu ażeby pozostały na dłoni płyn nie niszczył się daremnie.

Jeżeli przyrząd probierczy do octu nie posiada między podzielnymi znakami co do procentowej ilości żadnych poddziałów ułamkowo-procentowych, to ma się stan powierzchni płynu znacznie ograniczyć. Stan powierzchni płynu wskazuje dokładnie procenty zawartości hydratu octowego (octanu,) przy odczytaniu jednak należy brać zawsze najgłębszy punkt wewnętrznego łamania się powierzchni płynu (zagłębienia dalszego).

Chcąc się przekonać, że przy badaniu nie użyto za dużo ługu sodowego, dostatecznem będzie później po odczytaniu stanu zabarwionego na czerwono płynu dodać do tego małą ilość płynu badanego, kwasem octowym nasyconego, poczem po kilkakrotnem zmięszaniu (skłóceniu) czerwona barwa zniknąć musi.

Przy płynach, które mniej niż 6% kwasu octowego zawierają, wystarczającem jest dodanie najwyżej jednej całej, zaś przy płynach więcej przesyconych kwasem octowym połowy części przestrzeni oznaczonej dwoma numerowanymi znakami podziałkowymi na przyrządzie probierczym do octu w tym celu, ażeby czerwoną barwę napowrót usunąć z powierzchni płynu.

[C. d. n.]

KORESPONDENCYE.

Kalwarya 6. lipca.

W jednym z ostatnich N-rów naszego pisma umieszczoną była korespondencja pod tytułem „Jeszcze w sprawie celibatu“, a ponieważ jest to jedna z najbardziej piekących kwestyj, przeto niech mi wolno będzie zabrać jeszcze głos w tej sprawie, tem więcej, że o ile nam wiadomo, Wysoka c. k. krajowa Dyrekcja rozesłała okólnik do zapiniowania w tej sprawie przez nasze świetne nadzory. Z pełną otuchą i prawdziwą uciechą przyjęliśmy wiadomość że Wysokie c. k. Ministerstwo tą sprawą zająć się raczyło; lecz czy uciecha ta nie będzie przedwczesną a po niej czy nie nastąpią gorsze jeszcze dni próby?

W korespondencyi o której na wstępie wspomniałem była już mowa o owem rozporządzeniu, które powiada, by prośby nie mogących się wykazać 10-ciu latami służby, Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji nie przedkładano. — Jeżeli więc ma być lepiej, to niechaj to rozporządzenie będzie zniesionem a jako norma nie 10 lat służby rządowej lecz n. p. 7 lat służby w korpusie będą miarodajnemi i przez to zostali by wszyscy zrównani. I tak szczęście czy nieszczęście chciało, że jeden został w 20 roku życia asenterowany do wojska, inny w 17 wstąpił jako ochotnik. Ten służąc lat 3 przy wojsku, następnie po uwolnieniu wstąpił do Straży i służąc tu lat 7 ma 10 lat rządowej służby; gdy przeciwnie ten który w wojsku nie służył, zwykle przyjętym zostaje dopiero po zadośćuczynieniu asenterunkowi tj. w 24. roku życia do Straży i służąc lat 7 jest starszy wiekiem lub wreszcie równy wiekiem temu który w wojsku służył, lecz o pozwoleniu i marzyć mu nie wolno; — czy więc nie lepiej by było, by lata innej służby co do tej kwestji wcale w rachubę nie wchodziły?

Przekonani także jesteśmy, że niektórzy z naszych pp. przełożonych pomni na to co sami przechodzili i spoglądając z obawą na niknące u siebie siły żywotne stargane w służbie, oraz na swe drobne dzieci, przychylnie zaopinjują dla nas, bowiem im wcześniej człowiek staje się ojcem rodziny, tem starsze i zdolniejsze na siebie zapracować po sobie dzieci pozostawi, które nie staną się wraz z wdową, jak to codziennie tego mamy przykłady, zmuszone żebrać wsparcia u współkolegów ojca i męża.

Tu więc ośmielimy się podać albo mniej więcej (sześć do siedmiu 6—7) lat służby, albo wreszcie pewną granicę wieku; np. 30 rok życia niech będzie w tej mierze miarodajnym a gdy w ten sposób ta kwestja rozwiązaną zostanie, to nietylko że wszyscy zadowoleni będą, ale i sama służba c. k. Straży na tem zyska, a pp. przełożeni na ogólną sobie wdzięczność zasłużą.

Jeden z wielu tych, co w wojsku nie mieli szczęścia służyć.

KRONIKA.

JCK. Mość raczył nadać Radcom dworu Joachimowi Dziedzickiemu i Maciejowi Czyszczanowi, *krzyż kawalerski orderu Leopolda;* dyrektorowi gimnazyalnemu w Samborze Dr. Petelenzowi *krzyż kawalerski orderu Franciszka*

Józefa; nakoniec byłemu pocztmistrzowi w Zaleszczykach Leonowi Schillerowi — *złoty krzyż zasługi z koroną*, zaś konduktorowi pocztowemu Janowi Brazdilowi w Jarosławiu *srebrny krzyż zasługi z koroną.*

Mianowania. JCK. Mość raczył zamianować radców skarbowych Sosnickiego Karola, Fritza Karola i Dajewskiego Mieczysława *starszymi radcami skarbowymi.*

JEks. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Adolfa *Boguckiego*, dr. Justyna *Błońskiego* i Stanisława *Bilwina*, tudzież starszego inspektora Straży skarbowej Stanisława *Prokopowicza*, starszych komisarzy skarbowych: Bazylego *Kosaczewicz-Jaworskiego*, dr. Michała br. *Jorkasza-Kocha*, Władysława *Bialikiewicza*, Mikołają *Dolnickiego* i Tadeusza *Klusika*, radcami skarbowymi w okręgu c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowię.

Sekretarzami skarbowymi starszych komisarzy: Józefa *Kosiaka*, dr. Jana *Skwarczyńskiego* i komisarza Henryka *Dobrowolskiego* — zaś starszymi komisarzami, komisarzy: Włodzimierza *Dorożewskiego*, Jana *Heynara*, Andrzeja *Czabana*, Karola *Töpfera*, Adolfa *Mianowskiego*, dr. Seweryna *Zwolskiego*, Józefa *Glatzla*, Kaliksta *Morawskiego*, Piotra *Stocha* i Maksymiliana *Peterscha.*

Nowe Dyrekcje. JEks. Minister skarbu poruczył kierownictwo nowo utworzonej Dyrekcyi skarbu *w Żółkwi*, radcy skarbowemu Romanowi Bilińskiemu, w *Brzeżanach* radcy skarbowemu Bazylemu Kosaczewicz-Jaworskiemu; zaś w *Czortkowie* radcy skarbowemu Stanisławowi Bilwinowi.

Prezydjum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało koncepistów skarbu: Adama Kozubowskiego, Feliksa Szeligiewicza, Józefa Pieczonkę, Leona Sieniutowicza, dr. Jakóba Homicza, Kazimierza Chęcińskiego, Jana Trzaskę, Ignacego Janasińskiego, Ernesta Langa, Gustawa Nechaya-Felseis, Michała Toepfera, Kazimierza Lityńskiego, Alfreda Simona, Michała Rudnickiego, Teofila Czabana, Stanisława Kamieńskiego, Kazimierza Jarosiewicza, Józefa Madejewskiego, Franciszka Radzikowskiego i Józefa Szneidra komisarza skarbu w IX. klasie rangi; praktykantów konceptowych: Konstantego Zrażewskiego, Leopolda Łysakowskiego, Jana Karpińskiego, Eugeniusza Flunta, Juliusza Stelmachowicza, Ignacego Babiarza, Tadeusza Lewickiego, Stanisława Łuszczkiewicza, dr. Wilhelma Śeligera, Izydora Jakóba Hassa, dr. Bronisława Ossolińskiego, dr. Edwarda Nowaczyńskiego, Wincentego Fedorowicza, Marjana Wlassaka, dr. Wiktora Gajewskiego, Jana Tomaszka, dr. Stanisława Kossowicza, Franciszka Jurkiewicza, dr. Władysława Peca, Franciszka Klecana, Edwarda Fischa, Michała Poźniaka, Józefa Leśniowskiego i Witołda Litwinisza, koncepistami skarbu w X. klasie rangi.

Prezydjum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało oficjałów rachunkowych: Rudolfa Bobina, Juliana Desagę-Jezierskiego, Jana Męcińskiego, Tomasza Wnęka i Ludwika Negedłę rewidentami rachunkowymi IX klasy rangi; zaś kontrolorów podatkowych: Edmunda Kienzlera, Zygmunta Bieleckiego, Edwarda Neusera, Włodzim. Sztogrona, Jana Ladenbergera i Stanisł. Waydowskiego, oficjałami rachunkowymi w X kl. rangi; wreszcie adjunkta podatkowego Antoniego Wiczkowskiego i praktykantów rachunkowych: Franciszka Dyrdonia, Emila Demianowskiego, Jarosława Lewickiego, Emila Weitzmana, Piotra Polańskiego, Jana Kulika i Władysława Szameita asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Przeniesienia respicjentów. Jan Marut z Tarnobrzega do Rzeczycy dług., Piotr Bojan ze Lwowa do Żydaczowa, Bernakiewicz Adolf z Przecławia do Bochni, Wanio Izydor z Krakowa do Wadowic, Jan Hołowiński z Żywca do Krakowa i Michał Gmitrzak z Witkowa do Toporowa.

Kierownictwo oddziału w Krakowie miasto prowadzić będzie respicjent Stanisław Kucharski.

W stan spoczynku. Dnia 1 b. m. wniósł podanie respicjent p. Łapczyński Leon o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Wyłączenie. Oddział w *Skawinie* wyłączony został z okresu nadzorczego w Wieliczce, a przydzielony do okręgu nadzorczego w *Kalwaryi.*

Egzamina z towaroznawstwa i postępowania cłowego złożyli z końcem miesięca czerwca nadstrażnicy: Grudziński Bolesław i Kałuski Józef.

Na stopień respicjenta złożyli egzamina z dobrem postępem nadstrażnicy: Józef Bochenek, Tomasz Hajdaszewski, Ignacy Pachniowski, Roman Lichnowski, Seweryn Podhayski i Kalikst Komarnicki *z tarnopolskiego* powiatu skarbowego.

Stałe przyjęcie w korpusie otrzymał nadstrażnik Langner Edmund w lwowskim powiecie.

Uwolnienia. Strażnik Ludwik Szatkowski w tarnopolskim powiecie uwolniony z 1/7 1893.

Z życia towarzyskiego. Nadstrażnik Józef Wojs zawarł dnia 6-go ub. m. ślub małżeński z panną Heleną Grąglewską.

O petycyi naszej w sprawie dodatku drożyźnianego, jakoś dotąd ani słychu. A czas by wielki wyjąć ją z pyłu zapomnienia, tem bardziej że upłynął już jeden rok „głodowy“ a drugi jeszcze straszniejszy od poprzednika właśnie się zbliża. Ponieważ nie podobna nam wierzyć, aby władze niewiedziały, jaki jest przypuszczalny stan „galicyjskiego dobrobytu“ na bieżący sezon głodowy — przeto mamy nadzieję, że przecież raz może nasza najlojalniejsza i najpokorniejsza prośba uwzględnioną zostanie.

W sprawie koszar na pomieszczenie lwowskich oddziałów Straży skarbowej, interpelują nas znowu i bardzo słusznie, bowiem mimo że dwa konkursy rozpisano na zgłaszanie się z odpowiednimi domami, sprawa nie może jakoś się wyklarować i zostaje ciągle po dawnemu, a ludzie mieszkają w wilgoci i oddychają zepsutem powietrzem. Muszą być jakieś ważne przyczyny, dla których tak trudno o wynajem odpowiedniego budynku, bo przecież trudno przypuścić, aby nie znalazło się we Lwowie nawet kilkudziesięciu właścicieli, którzyby niechcieli Skarbowi wynająć domu; wiemy bowiem z doświadczenia, że n. p. na koszary dla wojska właściciele domów nie tylko że się proszą, ale nawet specjalne budynki na ten cel stawiają.

Nowe okręgi sekcyjne. Wysoka krajowa Dyrekcya przedłożyła Ministerstwu między innymi projekt utworzenia dwóch nowych okręgów sekcyjnych a to w powiecie skarbowym żółkiewskim z siedzibą w Sokalu, w powiecie skarbowym krakowskim z siedzibą w Oświęcimiu, oraz przeniesienia sekcji z Chrzanowa do Krakowa.

W sprawie projektu awansowania respicjentów do XI klasy rangi, miała Wys. kraj. Dyrekcja przychylić się do wniosku przedłożonego Radzie państwa, lecz tylko w części, t. j. aby tylko pewną część respicjentów dotychczasowych wynieść do XI rangi i przydzielać ich nadkomisarzom, którzy kierują znaczniejszymi nadzorami i po większych miastach. Na wniosek wyniesienia nadkomisarzy do VIII a samoistnych respicjentów do XI klasy rangi, kraj. Dyrekcja skarbu się zgodziła. (Patrz artykuł wstępny).

Z powodu urlopu: P. Nadradca Mieczysław Dajewski otrzymał urlop dwumiesięczny, który rozpoczął z dniem 10-go b. m. Z tego powodu spodziewać się mianowań respicjentów w tym miesiącu niema czego, a kursuje prócz tego pogłoska, że mianowanie i przeniesie nastąpi aż we wrześniu. Najpierw będą mieć miejsce przeniesienia

z każdego powiatu po 3 nadstrażników do powiatu nowosądeckiego.

Ostemplowywanie ksiąg handlowych i przemysłowych, które dotychczas sprawował c. k. Urząd wymiaru należytości we Lwowie, poruczyło wys. Ministerstwo skarbu od dnia 1-go sierpnia br. głównemu c. k. Urzędowi cłowemu we Lwowie.

Koncesji na budowy trzeciego browaru w Pilznie w Czechach nie udzieliło Ministerstwo handlu zawiązanej spółce, na skutek nieprzychylnego przedstawienia starostwa i urzędu gminnego.

Znalezienie zwłok. W lasach brodzkich odnaleziono zwłoki zabitego człowieka w którym po mundurze i czapce poznano byłego c. k. Strażnika skarbowego Antoniego Figurę, który już przed 3 miesiącami wydalił się z oddziału i więcej niepowrócił. Z zamiarem odebrania sobie życia nosił się on czas dłuższy.

Kontrabandy. W dniu 3 b. m. spowodował komisarz Straży skarbu Władysław Ostrowski w Mielnicy przytrzymanie Simona Wernera z Uścia biskupiego, przyczem zakwestjonowano u tego przemytnika 21 klgrm. tabaki rosyjskiej wraz z podwodą.

2) W oddziele Straży skarbu w Mielnicy za przyczynieniem się p. komisarza Ostrowskiego, przytrzymali nadstrażnicy Jakubowski Ludwik i Huczko — stronę w przemytnictwie z 17·650 klgr. tabaki rossyjskiej, 48·75 klgrm. soli i 1·700 klgr. tytoniu krajowego, 1 klgr. oliwy z Rosji.

3) *Nadzór i oddział Straży skarbu w Złoczowie* przytrzymał dnia 8 b. m. 20 klgr. tabaki rosyjskiej. Imacze p. komisarz Flunth, respicjent Pniewski; nadstrażnicy: Skulski Marceli, Lisiewicz Wład., Klimecki Edmund, Przestrzelski Kazimierz, Panałko Antoni i strażnik Mieczysław Rożański.

Ciągnienie *losów państwowych z r. 1854.* Przy ciągnieniu w dniu 1 b. m. wylosowano serye: 123, 131, 146, 231, 707, 714, 807, 897, 926, 1035, 1087, 1171, 1184, 1236, 1436, 1450, 1491, 1530, 1537, 1548, 1574, 1576, 1631, 1729, 1732, 1850, 1904, 1993, 2044, 2309, 2367, 2381, 2401, 2423, 2438, 2482, 2491, 2602, 2610' 2833, 2855, 2883, 2965, 3054, 3063, 3122, 3160, 3250, 3259, 3509, 3622, 3734, 3774, 3825, 3868, 3926, 3931, 3975 i 3998. Losowanie premij odbędzie się 2 października b. r.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ostatniem ciągnieniu wylosowano serje: 327, 346, 432, 552, 1183, 1291, 1612, 1739, 2031, 2164, 2487, 2815 i 2880. Z tych seryj padła główna wygrana 200.000 złr. na serję 2815 nr. 95, druga wygrana 20.000 złr. na serję 1739 nr. 69, trzecia 5000 złr. na serję 2880 nr. 48.

Węgierskie losy Czerwonego krzyża. Główna wygrana 15.000 złr, padła na serję 408 nr. 4, 1000 złr. na s. 7.374 nr. 94, po 500 złr. wygrały serje: 337 nr. 67 i s. 476 nr. 32; po 100 złr. s. 285 nr. 100, s. 1920 nr. 92, s. 3897 nr. 29, s. 4102 nr. 45 i s. 7219 nr. 86.

Losy żeglugi na Dunaju. Główna wygrana 60.000 złr. m. k. padła na nr. 29.559.

Przesiedlenia zwykłe.

W okręgu tarnopolskim: nadstrażnicy: Dobiesław Kułakowski ze Złotnik do Podwołoczysk [kolej], Adam Sadliński z Narajowa do Terpiłówki [na kierow. oddziału] Marjan Winiarski z Mikuliniec do Zbaraża, Mieczysław Wyrzykowski z Brzeżan do Zbaraża, *tyt. nadstr.* Aleksy Matyaszewski z Rosochowaćca do Skałata, Karol Horniak z Chorostkowa do Rosohowaćca, Bazyli Jarosz z Kokoszyniec do Złotnik, Wilhelm Salzmann z Podwołoczysk [kolej] do Narajowa, Feliks Waniek ze Skałata do Brzeżan. *Strażnicy:* Leon Legaszewski z Sławentyna do Kokoszyniec, Ignacy Jasiński z Husiatyna do Rosochowaćca, Mieczysław Kobak z Probużny do Obarzaniec [nowy oddział] Julian Link z Szydłowiec do Sławentyna, Karol Walte- z Sieniawy do Budzanowa (30), Miron Zarudzki z Postołówki do Czortkowa, Jan Żukowski z Mysłowy do Kupczyniec.

W Sekcyi: nadstrażnicy: Mikołaj Brzozowski z Podwołoczysk [kolej] do Kopyczyniec [kier.], Grzegorz Czajkowski ze Zbaraża do Chorostkowa, Mieczysław Czepy z Budy zbarazkiej do Terpiłówki, Michał Halicki z Hnilic do Szydłowiec, Jan Horodecki z Probużny do Kopyczyaniec, Maryan Januszewski z Podwołoczysk [kol.], do Skałatu, Jan Konczakowski z Kałaharówki do Kapuściniec, Józef Konopacki z Palczyniec do Kałaharówki, Jędrzej Kunicki z Hnilic do Palczyniec, Jan Lubasowski z Orzechowca do Siekierzyniec [kierow.], Jan Neymayer ze Zbaraża do Postołówki, Antoni Osobliwy z Grzymałowa do Podwołoczysk [kol. z Sekcyą], Franciszek Piaseczyński z Kapuściniec do Podwołoczysk [granicy], Michał Sapka z Siekierzyniec do Probużny, Mikołaj Szostakowski z Zielonej do Kapuściniec, Kazimierz Szczebliński z Szydłowiec do Tarnorudy, Tomasz Tustanowski z Palczyniec do Hnilic; *strażnicy*: Feliks Czerny ze Skałata do Kokoszyniec, Wincenty Drelichowski z Husiatyna do Kobyli, Emil Fischer z Podwołoczysk granicy do Kokoszyniec, Stanisław Gulewicz z Terpiłówki do Budy zbarazkiej, Aleksander Iskrzyński z Trybuchowiec do Dorofijówki, Karol Jackowski ze Skałatu do Podwołoczysk [kolej], Karol Jaroszewski z Kobyli do Nowik, Piotr Jurkiewicz z Kapuściniec do Kałaharówki, Kazimierz Kamiński z Kałaharówki do Palczyniec, Karol Komarnicki z Tok do Palczyniec, Alfred Lautschny z Sieniawy do Kobyli, Bolesław Łotocki z Dorofijówki do Trybuchowiec, Włodzimierz Łotocki z Kobyli do Sieniawy, Ryszard Łysy z Podwołoczysk [kolej] do Mysłowy, Jerzy Sołtys z Sieniawy do Husiatyna, Mieczysław Turkiewicz z Sieniawy do Chorostkowa, Karol Walter z Chorostkowa do Sieniawy (17), Zygmunt Wasyłeńko z Trybuchowiec do Terpiłówki, Tadeusz Zawalnicki z Terpiłówki do Trybuchowiec.

Zdali egzamin na respicjenta: nadstr. Antoni Csobliwy z postępem bardzo dobrym, Juliusz Kilarski i Rudolf Raczyński z dobrym postępem.

Zmiany w Sekcyi Podwołoczyska w czerwcu 1893.

Przybyli z Sygniówki zostali przeznaczeni: Stefan Olszewski do Husiatyna, Paweł Pańkiewicz do Husiatyna, Stanisław Paczoski do Nowik, Emil Peters do Mysłowy, Emil Piesz do Tarnorudy, Władysław Podlesiecki do Tok, Dymitr Praweć do Hnilic, Jan Preksel do Sieniawy, Mieczysław Sadowski do Budy zbarazkiej, Leopold Tebinka do Postołówki, Włodzimierz Teodorowicz do Podwołoczysk granica, Adolf Turek do Zielonej, Władysław Tyberski do Kałaharówki, Zygmunt Wadowski do Sieniawy.

Nadstrażnicy: Juliusz Kotowicz z Trybuchowiec na kierownika oddziału w Zbarażu, Józef Pasiecznicki z Hnilic do Budy zbarazkiej, Szczepan Szuy z Budy zbar. do Podwołoczysk kolej, Jan Przezwański z Kokoszyniec do Szydłowiec.

W okręgu sanockim.

Nadstrażnicy: Bogaciewicz Karol ze Sanoka do Dukli, Rydel Tadeusz z Baligrodu do Lisca, Kościelnicki Stanisław z Dukli na kierownika do Baligrodu, Macek Andrzej z Krosna do Dukli, Matz Edmund z Liska do Krosna, Kędzierski Józef z Krosna do Sanoka. *Strażnicy:* Trzyna Henryk z Rymanowa do Krosna, Pudzianowski Karol z Krosna do Rymanowa.

Skrzynka Redakcyi.

Ponieważ doszły nas liczne zgłoszenia o skrypta z wykładów na kursie przygotowawczym z działu podatku konsumcyjnego, a niemożliwem jest dostarczenie tychże kompetentom, przeto aby w części uczynić zadość żądaniom, rozpoczniemy w 15-tym numerze druk wykładu o „*Piwowarstwie i Cukrownictwie*". Będziemy go dawać po 2 stronice w każdym numerze tak, aby możliwem było ukończenie tego działu przed rozpoczęciem następnego kursu. Reprodukcya litograficzna wykładów pp. profesorów wymagała by znacznych kosztów i straty czasu.

(W ostatniej chwili otrzymujemy odezwę z Krakowa do kolegów II-go kursu podatku konsumcyjnego, w której ci zastrzegają się przeciw wydawnictwu wykładów przez p. Styrnę w Jarosławiu; stanowią one bowiem własność frekwentantów kursu).

Panu K. K. w Jagielnicy. Zamieszczając pańskie podziękowanie, nie wyświadczylibyśmy Szanownemu Wydawcy „Pomocnika" przysługi. Pan Tertil jest tyle ceniony i uznany między Strażą a nawet poza jej gronem, że umieszczanie specjalnych dla niego podziękowań wyglądałoby na manifestację. — Jak powiadamy tedy, — apologia Pana Tertila jest niepotrzebną a i sam niefortunny autor korespondencji o pracach p. Tertila z pewnością uderzył się dawno w piersi i powiedział „mea culpa". Dostał zresztą już odprawę od Szanownego autora, którego oby Bóg długo jeszcze na chlubę i pożytek Straży zachował.

Od Administracyi.

Oddz. w Mikul. Oddział tamtejszy nie pobierał żadnego egzemplarza „Dwutygodnika" aż do maja b. r; abonowali tylko osobiści prenumeratorzy, zatem zaległość w przedpłacie datuje się od 1 Maja b. r.

Oddz. w Skale. Zaległość tamtejszego oddziału jest za II kwartał, oraz za Styczeń b. r. tudzież za październik i grudzień 1892.

Oddz. w Bud. Mylnem jest twierdzenie, jakoby oddział nieprenumerował dlatego, że prenumerują osobiście członkowie oddziału. Prenumeruje tylko jeden a wskutek tego ukróca się wydawnictwo o w przedpłacie 80 ct.

Oddz. w Łążku. Na żądanie podajemy, że zaległość w przedpłacie jest za kwartał ostatni 1892 i dwa kwartały r. 1893.

St. Ga. w S. Za II. kwartał prenumerata pokryta zupełnie.

Oddział w Złotnikach. Przekaz obecnie otrzymany opiewa za III. kwartał; ale nieuiszczono jeszcze przedpłatę za poprzedni kwartał.

Od wydawnictwa szematyzmu.

Oddz. w Turce. Egzemplarz przesłano jeszcze 10 b. m. nie czekając na urgens.

Oddz. w Zazulińcach. 2 egzemplarze jeszcze 7 bm. odesłano do oddziału w Zaleszczykach.

Oddz. w Przec. Zapóźno otrzymano list i rzeczywiście wysłano do oddziału tamtejszego 3 egzemplarze.

NADESŁANE.

Pewien c. k. strażnik skarbowy z tarnopolskiego powiatu skarbowego — zaprasza swych kolegów z samborskiego, stanisławowskiego lub lwowskiego powiatu do zamiany. Wiadomość w Administracji pod lit. *L. T. P.*

Za ogłoszenie przypada kwota 24 centów.

2) Pewien respicjent z rzeszowskiego powiatu zaprasza swych kolegów z samborskiego, nowosądeckiego i lwowskiego powiatu skarbowego do zamiany. Wiadomość w Administracyi pod lit. W. Z. K.

SPROSTOWANIE POMYŁEK i WYPUSZCZEŃ
w druku szematyzmu na rok 1893,
które dotychczas wydawca sam zauważał, lub mu o nich doniesiono.

W części I-szej. Pow. Dyrekcja Kraków zamiast „Krumłowicz", Krumłowski, zamiast „Czabban" Czaban. — Urząd cłowy Szczakowa — opuszczono, kontrolor główn. urzęd. Władysław „Tyszkowski."

W części II-giej. W rozdziale Nadzor Krakow. okręgu oddział „Mogiła gorzelnie" opuszczono „Br." — 13 — 4 rożdzielić.

W części III-ciej. W rozdziale „Nadkomisarze sekcyjni" krzyż zasługi u p. Nowińskiego zmazać, w rozdziale „Komisarze" wiersz „Partykiewicz — „Bełz" —zmienić na Waręż" — zaś zauważane dwie „5" w liczbie starszeństwa — zmienić u „Skrobotowitz" na „4".

W rozdziale „samoistni". Tym pp. odbiorcom, którzy kartkę zieloną nie otrzymali — załącza się obecnie w numerze, zaś reszta którzy otrzymali — raczą w dwóch ostatnich wierszach zamienić „93 na 92" — a zarazem raczą liczby starszeństwa nowomianowanych p. samoistnych uregulować. — W wierszu „Strzetelski" liczbę starszeństwa „21" zmienić na „23".

W rozdziale „nadstrażnicy" jest nieco więcej usterek jak twierdzą, lecz wydawcy dotychczas jest mało wiadomem:

Opuszczono nadstr.: „Błażek Adolf, Lwów 3, 64, 89, 91 *kn.* — nadstr. „Czerkawski W." nieuwidocznione egzamina *clkn.*; zaś u nadstr. Schönthalera zmazać *cl.*; u nadstr. „Bereźniecki Jan" i „Siemianowski Wł." uwidocznić egzamina *rs.*

Następnie opuszczono z powodu niedoniesienia — nadstrażnicy: Grąbczewski Józef, Zaleszczyki 73, 90, 93 — Herasimowicz Ignacy, Zaleszczyki 63, 84, 93 — Hild Emil Zaleszczyki 66, 86, 88 — Wolanin Antoni Sokołówka 64, 89, 93 — Dobrucki Ludwik Lwów 3 — 67, 92, 93.

W rozdziale „strażnicy" opuszczono w druku „Figusz Antoni Zaleszczyki" daty niewiadome.

Któremu z p. Czytelników a względnie odbiorców zależy namylnej dacie, uprasza się o doniesienie kartą korespondencyjną do „Administracyi" w celu sprostowania w następnym numerze.

W rozdziele „respicjenci" u gdzieniektórych umieszczono z góry do druku „kn" — podczas gdy później okazało się, że ich reprobowano, zaś u respicjenta Zawady pomyłka Lesniów zamiast „Leszczatów" — u Kowalskiego liczbę starszeństwa powiększyć o 100 czyli dopisać *jedynkę*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI

Z drukarni Ed. Ostruszki, Lwów, Sykstuska 10